IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

(nr 16)

z dnia 17 czerwca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 16)

17 czerwca 2020 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 418),

– pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 283).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami oraz senator **Marek Borowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Ewa Gast, Małgorzata Cholewa, Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Maria Iwaszkiewicz**, **Katarzyna Abramowicz** i **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam na 16. posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam pana ministra Stanisława Szweda wraz z zespołem z ministerstwa. Witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego i wszystkich członków Komisji. Witam serdecznie pana senatora Marka Borowskiego.

W porządku obrad mamy dwa punkty: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – druk nr 418. Ten punkt będzie uzasadniał minister rodziny, pracy i spraw społecznych pan Stanisław Szwed. Punkt drugi: pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – druk nr 283. Projekt uzasadni pan senator Marek Borowski.

Proszę o sprawdzenie kworum. Prosimy o logowanie się do aplikacji Polcom wyłącznie osoby chcące zabrać głos w dzisiejszej dyskusji. Transmisja obrad widoczna jest również w aplikacji do głosowań. Teraz proszę oddać głos: za, przeciw, wstrzymanie się, aby potwierdzić kworum i obecność na posiedzeniu Komisji. 29 osób potwierdziło swoją obecność, czyli mamy kworum. Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Nie słyszę sprzeciwu wobec zaproponowanego porządku dziennego. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Jeszcze raz informuję, że prowadzenie Komisji odbywa się przy pomocy środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również , że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać pod adres mailowy kpsr@sejm.gov.pl.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Proszę wnioskodawcę o przedstawienie projektu ustawy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawarty w druku 418. Celem projektowanej ustawy jest realizacja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

z dnia 6 marca 2019 r. stwierdzającego niezgodność z art. 25 ust. 1b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w zakresie, w jakim dotyczy urodzonych w roku 1953 kobiet, które przed dniem 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do wcześniejszej emerytury na podstawie art. 46, w związku z art. 29 tej ustawy i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski.

Na początku warto przypomnieć, że art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wprowadzony ustawą z 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw, wszedł w życie 1 stycznia 2013 r. Zgodnie z jego brzmieniem, wysokość emerytury przysługującej ubezpieczonym, w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, powinna być pomniejszona o kwotę stanowiącą sumę kwot już pobranych wcześniejszych emerytur. Trybunał Konstytucyjny, orzekając o niezgodności art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z FUS, uznał, iż kobiety urodzone w roku 1953, które zdecydowały się przejść na wcześniejszą emeryturę, nie miały w momencie podejmowania tej decyzji, na podstawie obowiązującego wówczas stanu prawnego, świadomości co do skutków prawnych, jakie może ona wywołać w sferze ich przyszłych uprawnień z tytułu emerytury powszechnej. Nie mogły przewidzieć, że przejście na emeryturę jeszcze przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, będzie wiązało się z pomniejszeniem zgromadzonego kapitału o pobrane świadczenia.

W związku z tym, przygotowaliśmy propozycję rozwiązania i wdrożenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ten umożliwi zarówno kobietom, jak i mężczyznom (wyrok TK mówił o kobietach) urodzonym w 1953 r. wystąpienie o ustalenie prawa do emerytury bez zastosowania niekonstytucyjnego mechanizmu pomniejszania podstawy i obliczenia pobranej wcześniejszej emerytury. Zakres podmiotowy projektu ustawy został zakreślony szerzej, niż wynikałoby to z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Z uprawnienia tego będą mogli korzystać zarówno ubezpieczeni, którzy występowali o emeryturę powszechną przed wydaniem wspomnianego wyżej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak i osoby występujące o nią po raz pierwszy po wejściu w życie proponowanego aktu prawnego. Ponadto w przypadku, gdy ponownie ustalona wysokość emerytury powszechnej będzie wyższa od dotychczas wypłaconej, przewidziana została opłata stosownego wyrównania.

Projektowane rozwiązanie polega na wprowadzeniu do ustawy przepisu art. 194j, w myśl którego reguły polegającej na odliczeniu od podstawy obliczonej emerytury powszechnej wcześniej pobranych kwot, nie stosuje się do ubezpieczonych urodzonych w roku 1953, którzy pobrali emerytury wymienione w tym przepisie na podstawie wniosku złożonego przed dniem 1 stycznia 2013 r., lecz przed wydaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2019 r., nie występowali o emeryturę powszechną, o której mowa w art. 24 ustawy, pod warunkiem złożenia wniosku o jej przyznanie w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia niniejszego przepisu. To będzie pierwsza grupa uprawnionych do tego świadczenia.

Ponadto przyjęto, że dla ubezpieczonego, od którego pobrano emeryturę na podstawie przepisów art. 46, art. 50, art. 50a i art. 50e oraz art. 184 ustawy lub art. 88 ustawy Karta Nauczyciela (to są wszystkie przepisy dotyczące emerytur wcześniejszych) w oparciu o wniosek złożony przed dniem 1 stycznia 2013 r. i w momencie osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego przed wydaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego występował o przyznanie emerytury powszechnej z urzędu, nastąpi ponowne ustalenie jej wysokości z uwzględnieniem zmian proponowanych w wymienionym artykule. To będzie druga grupa uprawnionych.

Szacuje się, że koszt wprowadzenia proponowanych rozwiązań w latach 2020-2029 ze środków FUS wyniesie 3 899 000 tys. zł, natomiast największy wypływ środków będzie w przyszłym roku 2021, tj. ponad 1 100 000 tys. zł. Dla grupy, dla której będziemy ponownie przeliczali emeryturę powszechną, liczba osób mogąca skorzystać z proponowanej zmiany wyniesie ponad 62 tys. Szacunkowa przeciętna podwyżka świadczenia wynosi 202 zł, a przeciętna kwota wyrównania – 12 786 zł. Grupa, która będzie po raz pierwszy ustalać emeryturę powszechną, i która skorzysta z proponowanej zmiany, wynosi 11 200 osób. Szacunkowa przeciętna miesięczna podwyżka dla tej grupy wyniesie 1487 zł.

Wnosimy o przyjęcie rozwiązania zaproponowanego w projekcie rządowym o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chce zabrać głos w tym temacie? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Dziękuję. Wiadomo, że w całym procesie legislacyjnym, kiedy realizuje się wiele nowych projektów ustaw i mamy wiele różnych zaległości, pojawiają się błędy. To jest naturalne, ale wielką odpowiedzialnością jest to, żeby umieć naprawiać te błędy. W sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł, że został popełniony błąd w 2018 r., czy musieli państwo czekać do 2020 r., do czasu kampanii wyborczej, żeby wykonać ten wyrok? Przypominam, że nie raz, ale kilkakrotnie dopominaliśmy się o realizację tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Senat dwukrotnie przygotował odpowiedni projekt ustawy, który był gotowy i leżał. Mijały tygodnie, miesiące, wiele kobiet z tzw. rocznika ’53 musiało dochodzić swoich praw przed sądami. Dla nich było to naprawdę uciążliwe, bo oznaczało niższe emerytury przez wiele miesięcy, a przede wszystkim generowało dodatkowe koszty, nie mówiąc już o stresie. Czuły się pozostawione przez państwa. Nie wiadomo, dlaczego różne inne grupy dostawały pieniądze, np. w ramach nowych programów, a o należne środki, o których orzekł Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku, zainteresowane mogły dochodzić tylko przed sądem? Panie ministrze, co takiego wydarzyło się, że przez ostatnie dwa lata wyrok nie był wykonywany? Dopiero dzisiaj. Dlaczego państwo tak długo czekali, żeby zrealizować ten wyrok?

Przy okazji omawiania wyroku trybunału skorzystam z okazji i zapytam, czy w związku z tym państwo zrealizują wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., o który wnosili posłowie Prawa i Sprawiedliwości, i który dotyczy wyrównania świadczeń opiekunom osób niepełnosprawnych dla dorosłych osób niepełnosprawnych? Państwo sami o niego wnosili. To już nie są dwa, ale sześć lat. Pan minister wie, że w 2015 r. na stronach Rządowego Centrum Legislacji był zawieszony odpowiedni projekt ustawy. Teraz już go nie ma, bo państwo nie kontynuowali, ale to jest już piąty rok państwa rządów. Dlaczego państwo nie wykonują tego wyroku? Czy jest szansa, że po wykonaniu wyroku, co dzisiaj procedujemy, będzie również wykonany wyrok z 2014 r.? Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zgłasza się pani poseł Magdalena Biejat. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dzień dobry. Przyłączam się do pytania, które zadała pani posłanka Okła-Drewnowicz, dlaczego tak długo trwało wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, na który czekały kobiety z rocznika ’53? W uzasadnieniu, które zdążyłam przeskanować, ponieważ projekt pojawił się wczoraj w drukach sejmowych, państwo piszą, że dotyczy to wszystkich osób. Nie oszukujmy się, głodowe emerytury, poniżej minimum socjalnego dotyczą przede wszystkim kobiet. To jest problem, którego państwo nie spieszą się adresować.

Bardzo się cieszę, że projekt wreszcie się pojawił, niezależnie, czy z powodu kampanii wyborczej czy nie. Bardzo dobrze, że zajmujemy się tym tematem, szkoda, że kolejny raz w takim trybie. Nie ma czasu, żeby rzeczowo przeprowadzić dyskusję, zadać bardziej merytoryczne pytania panu ministrowi. Bardzo proszę, aby na przyszłość podejść z szacunkiem, nie tylko do posłów i posłanek, ale także do osób, których dotyczą podobne projekty, i dać więcej czasu na przygotowanie się.

Mam pytanie. Być może kwestia jest oczywista dla osoby, która dogłębnie zapoznała się z tym projektem, ale czy będzie możliwe wyrównanie emerytur, które dotychczas były wypłacane w zaniżonej formie? Jeśli będą wypłacane wyrównania dla osób z rocznika ’53, jak zostanie to uwzględnione w budżecie, kosztem jakich innych środków proponują państwo nowelizację? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zgłasza się jeszcze poseł Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, sprawa jest bardzo istotna. Każdego dnia do naszych biur poselskich, zarówno w nowej kadencji, ale także poprzedniej, wpływały petycje od pań z rocznika objętego orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Kiedy pisałem interpelacje do pana ministra w tej sprawie, odpisywał pan, że prace rozpoczęły się w grudniu, ale minister finansów, w ramach konsultacji międzyrządowych, ma swoje uwagi i prace trwają i trwają... W lutym nie był pan w stanie podać terminu skierowania tego projektu do laski marszałkowskiej, a wcześniej pojawił się już stosowny projekt Senatu RP. Stąd pytanie, czy kwestia dotycząca skutków finansowych, poprzez blokowanie decyzji ministra finansów, opóźniła pracę nad tym projektem, czy inne względy spowodowały, że dopiero teraz, w zbiegu z terminami wyborczymi, ten temat został przedstawiony parlamentowi przez Radę Ministrów? Po drugie, myślę, że doskonale zrobi to pan senator Marek Borowski, ale chcę zapytać pana ministra, jaka jest zasadnicza różnica między projektem rządowym a senackim? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pozwolę sobie udzielić głosu. Trudno nie odnieść się do wystąpień, które miały miejsce przed chwilą, przede wszystkim pani poseł Okły-Drewnowicz, dlatego że zasiadała w Komisji przez wiele lat. Zarzuciła, że wykonujemy wyrok trybunału po dwóch latach. Przypominam, że wyrok był ogłoszony nie w 2018 r., jak pani powiedziała, ale w marcu 2019 r., a do Sejmu trafił w maju zeszłego roku. Ubiegły rok był rokiem wyborczym, a większość parlamentarna, czyli Prawo i Sprawiedliwość, uchwaliła wiele bardzo ważnych projektów wspierających emerytów. Uchwaliliśmy trzynastą emeryturę.

Odniosę się do wypowiedzi pani poseł Biejat o wsparciu dla emerytów. Chcę przypomnieć, że w latach 2001-2005, kiedy rządziła liberalna lewica, za całe cztery lata waloryzacja emerytów wynosiła 32 zł. Zatem, przy ówczesnej inflacji, sytuacja emerytów była katastrofalna. Rozumiem, że znowu jesteśmy w kampanii wyborczej, ale proszę trzymać się faktów.

Również są twarde dane mówiące o tym, co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło dla emerytów. Obok trzynastej emerytury, była również waloryzacja na niespotykaną skalę. Wiem, że zawsze to jest mało, ale nie można porównać tej waloryzacji do środków, które były przeznaczane za rządów PO-PSL, jak i liberalnej lewicy. Przypominam, że już w 2016 r. wprowadziliśmy jednorazowe dodatki na poziomie do 400 zł w marcu, razem z waloryzacją. W roku 2019 poza trzynastą emeryturą wprowadzono również waloryzację minimum na poziomie 70 zł i więcej. To było prawie 20 mld zł. Więc proszę nie licytować się, nie umniejszać roli Prawa i Sprawiedliwości, które wprowadzało szereg zapisów i działań wspierających emerytów. Nie będę mówiła o innych programach, jak Leki 75+, Opieka 75+, Dostępność+ i inne.

Reasumując, jeżeli chodzi o dzisiejszy termin uchwalania tego projektu, przypominam, że również nie zdążyliśmy wprowadzić senackiego projektu w poprzedniej kadencji. Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Rząd Platformy Obywatelskiej nie wykonał około 40 wyroków Trybunału Konstytucyjnego, więc mieliśmy tyle zaległości, których nie sposób jest naprawić w ciągu czterech lat. Obecną ustawą naprawiamy nieudolność zapisów ustawy, która miała miejsce w 2012. Państwo rządzili jeszcze trzy lata i nie widzieli tego błędu. Zgadzam się z posłem Tomaszewskim. Do moich biur poselskich również zgłaszały się panie z rocznika ’53 i pytały, kiedy ustawa zostanie wprowadzona i zmienią się niekorzystne dla nich przepisy. To ma miejsce w tym momencie. Błędy, które popełniła Platforma Obywatelska staramy się szybko nadrobić.

Powiem jeszcze jednym zdaniem na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Chcę powiedzieć pani przewodniczącej Marzenie Okła-Drewnowicz, że wyrok nie byłby potrzebny i w ogóle nie byłoby sprawy związanej z opiekunami osób dorosłych, gdyby we wcześniejszych latach państwo błędną ustawą nie podzielili opiekunów osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Pani przewodnicząca, nie spodziewałam się takiej dezinformacji w wykonaniu pani przewodniczącej Komisji. Nie zamierzam oceniać, ale odnieść się tylko i wyłącznie do faktów.

Jestem przekonana, że nie uważa pani, iż podniesienie świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów osób niepełnosprawnych, opiekujących się dziećmi, którzy dzisiaj mają świadczenia w wysokości najniższego wynagrodzenia, to nie był błąd. W pierwszej kolejności podnieśliśmy świadczenie dla opiekunów dzieci, ponieważ mieli mniejsze dochody niż opiekunowie osób niepełnosprawnych dorosłych, którzy zazwyczaj mają renty socjalne. W drugim kroku, zgodnie z wyrokiem, należało podnieść i zrównać te świadczenia. Państwo przez pięć lat nie zrobili tego.

Po drugie, pani przewodnicząca, powiedziała pani, jakie wprowadziliście podwyżki dla emerytów, twierdząc, że to była po raz pierwszy państwa konstrukcja finansowa. Chcę powiedzieć, że w 2016 były jednorazowe dodatki, które zostały uchwalone dzięki ustawie budżetowej przyjętej rząd Platformy Obywatelskiej i PSL w 2015 r. W 2015 r. po raz pierwszy w historii została wprowadzona waloryzacja kwotowo-procentowa, którą państwo powieliliście, i chwała wam za to, natomiast w 2012 r., kiedy waloryzacje wychodziły bardzo niskie, została wprowadzona waloryzacja kwotowa, nie mniejsza niż 71 zł. Zatem tyle spraw udało się wprowadzić w czasie dwóch światowych kryzysów gospodarczych. Możemy się licytować, ale nie o to chodzi.

Odnośnie do wykonania tego wyroku, pani przewodnicząca przypomina sobie, że nie raz dopytywałam się, czy pani wprowadzi projekt ustawy do prac Komisji jeszcze w tej kadencji. Nie odpowiedziała pani jednoznacznie, że nie. Nie raz wspólnie z senatorami dopytywaliśmy się, żeby ten projekt wszedł pod nasze obrady. Na szczęście dzięki kampanii wyborczej trafił do nas. Gdyby nie było kampanii i spadających słupków sondażowych dla waszego prezydenta Andrzeja Dudy, śmiem twierdzić, że nie byłoby tej ustawy. Taka jest moja ocena i myślę, że również kobiet z rocznika ’53.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, rozumiem, że pani może mieć swoją ocenę i wizję patrzenia na tę ustawę, niemniej jednak, państwo zrobili błąd, który dzisiaj poprawiamy. To jest fakt. Myślę, że emeryci doskonale wiedzą, co mają w swoich portfelach, jakie kwoty dostawali na konto cztery lata wstecz, ile przynosił listonosz, w porównaniu z poprzednimi latami. To jest najbardziej miarodajne.

Bardzo proszę, *ad vocem* jeszcze pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, myślę, że niepotrzebnie wprowadzamy taki tembr debaty politycznej. Pani przewodnicząca także nie była dłużna i wprowadziła debatę historyczno-polityczną. Myślę, że oskarżanie pani poseł Biejat o liberalną lewicę i lata daleko wcześniejsze jest wyłącznie zabiegiem politycznym nie mającym nic wspólnego z jej działalnością. Chcę przypomnieć, że to ona wnioskowała Wysokiej Komisji i był projekt poselski Lewicy o podwyższeniu najniższej emerytury do kwoty 1600 zł, odrzuconej głosami Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej. W związku z powyższym, to jest działanie pani Magdaleny Biejat. Myślę, że teraz panie z rocznika ’53 oczekują sprawnego procedowania, szybszego przyjęcia projektu ustawy. Zapewne jesteśmy zgodni w tej sprawie. Proponuję, żebyśmy szli dalej.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Ciosy możemy przyjmować, ale nie możemy na nie odpowiadać. Dobrze, że pan poseł przypomniał ustawę podnoszącą najniższą emeryturę. Przypominam i odsyłam do przesłuchania zapisu. Ustawa została nawet skrytykowana przez Sąd Najwyższy. Była kiepska legislacyjnie i dlatego nie mogła zostać przyjęta.

Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. W dniu 20 marca 2020 r. do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny skierowano senacki projekt ustawy zawarty w druku nr 283 do pierwszego czytania. Proszę o przedstawienie przez wnioskodawcę projektu ustawy. Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. W pierwszych słowach chcę wyrazić zadowolenie w imieniu własnym i całego Senatu, że wreszcie doszło do pracy nad tą ustawą. Były ku temu

dwie możliwości i dwie okazje, bo pierwszy raz ustawa znalazła się w porządku obrad w sierpniu zeszłego roku. Pani przewodnicząca może o tym nie wiedzieć, ale byłem zobowiązany śledzić przebieg, dalsze losy tej ustawy. Ona znalazła się nawet w porządku obrad Sejmu i wydawało się, że będzie szybko wprowadzona, dlatego że w Senacie uchwaliliśmy ją w dużej zgodności, bez sprzeciwu stanowiącej wtedy większości senatorów Prawa i Sprawiedliwości i przy poparciu rządu. Były drobne uwagi, które mogłyby być wprowadzone przez Sejm. Niestety, na żądanie pana premiera Morawieckiego została ona zdjęta z porządku obrad.

Oczywiście, dwa miesiące później mieliśmy wybory i ustawa uległa dyskontynuacji. W grudniu pojawił się drugi projekt i bardzo długo czekaliśmy, żeby Sejm zajął się nim. Trzykrotnie monitowałem i pisałem pisma do pani marszałek Witek – bez odpowiedzi albo z mało satysfakcjonującymi odpowiedziami. Nie mogę o tym nie powiedzieć, wyrażając jednocześnie zadowolenie, że wreszcie przystępujemy do prac.

Jeżeli chodzi o ten projekt, jak powiedziałem, już wtedy uwagi rządu były niewielkie. To widać w różnicach między projektem senackim, a rządowym. Jak sądzę, będzie od razu odpowiedź na pytanie, jeżeli coś opuszczę, pan minister Szwed na pewno dopowie. Jak udało się mi zauważyć, różnice są następujące: po pierwsze, chodzi o zakres osób, które byłyby objęte ustawą. Przypominam, co wszyscy wiemy, że Trybunał Konstytucyjny odpowiadał na pytanie penitencjarne sądu w Szczecinie, w związku ze skargą jednej pani, która urodziła się w roku 1953 i przeszła na wcześniejszą emeryturę w 2008 r., zgodnie z ówczesnymi przepisami, ale na ogólnych zasadach. Kobiety w wieku 55 lat mogły przejść na wcześniejszą emeryturę. Rok 2008 był ostatnim rokiem, kiedy można było to zrobić w taki sposób. Sąd w Szczecinie zwrócił się z pytaniem, czy jest w porządku, że ta pani otrzymuje emeryturę, która wynika z pomniejszenia kapitału o zmniejszone wcześniejsze emerytury, płacone przez 5 lat. Trybunał zajmował się tylko tym przypadkiem, ale oczywiście w uzasadnieniu było napisane, że obywatel nie może być zaskakiwany decyzjami ustawodawcy lub innymi decyzjami wykonawczymi w sposób, żeby nie mógł w ogóle kierować biegiem swoich spraw. Zresztą w projekcie rządowym ten punkt widzenia jest uwzględniany, dlatego że projekt obejmuje nie tylko klasyczne przejścia na emeryturę w wieku 55 lat, ale także różnego rodzaju zawody specjalne, które miały trochę inne zasady przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, czyli nie tylko z art. 46 ustawy emerytalnej, ale także innych artykułów wymienionych w podpunkcie 1b, o którym jest mowa w ustawie. Rząd słusznie rozszerzył, ale nie do końca. Jeżeli przyjąć wykładnię, którą przedstawił trybunał, tzn. obywatel nie może być zaskoczony, nie może być postawiony w sytuacji przymusowej, nie będąc wcześniej informowany, jakie konsekwencje wynikają z podjęcia wcześniejszej decyzji, należałoby rozszerzyć to także o osoby, które urodziły się wcześniej, przed 1953 r., ale ze względu na wykonywanie szczególnych zawodów, wcześniejszą emeryturę mogły pobrać dopiero w roku 2008 albo później, nie wiedząc o przyszłym rozwiązaniu z roku 2012 i znalazły się w tej samej sytuacji.

W czasie, kiedy opracowywaliśmy ustawę w Senacie, a cieszyła się ona dużym zainteresowaniem, otrzymałem bardzo wiele listów, propozycji, pretensji. Zachowałem kilka, żeby państwu to unaocznić. Mam list dwóch panów, którzy pracowali w szczególnych warunkach, tj. w rybołówstwie. Praca sprawiła, że mogli w wieku 55 lat przejść na emeryturę. Zrobili to w 2006 r. Ustawowy wiek emerytalny osiągnęli po 10 latach, w 2016, czyli po ustawie. W związku z tym, kiedy przyszli do ZUS i poprosili o pełną emeryturę, powiedziano im, że zostaną odliczone kwoty wcześniejszych wypłacanych przez 10 lat emerytur. Różnica wynosiła około 400 zł miesięcznie. Znaleźli się w takiej samej sytuacji. Również powiem o przypadku innego pana, który pracował na wysokościach. Praca ta powodowała takie same konsekwencje – mógł przejść na wcześniejszą emeryturę i znalazł się w podobnej sytuacji ze stratą 300 zł. Zatem w Senacie uznaliśmy, że definicja dla osób, które mają korzystać z ustawy, powinna być szersza. Definicja została zawarta w naszym projekcie i określona inaczej niż w rządowym projekcie, tj. „osoby urodzone w 1953 r.”, ale następująco: „przepisy ust. 1b nie stosuje się do ubezpieczonych, którzy pobrali emerytury na podstawie wniosku złożonego przed dniem 6 czerwca 2012 r. o uprawnienie do emerytury, o której mowa w art. 24, uzyskali po 31 grudnia

2012 r.", czyli w 2013 r. Wtedy obejmuje to wszystkie osoby i uważamy, że tak powinno być. Oczywiście, można przyjąć zawężające rozwiązanie, ale nie mam najmniejszej wątpliwości, że po uchwaleniu tej ustawy pojawi się kolejny wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, np. Rzecznika Praw Obywatelskich, który zgłaszał taką propozycję, ale nie została ona uwzględniona przez rząd. Oczywiście dowiemy się po wyroku, że trzeba będzie wyrównywać za jeszcze dłuższy okres. Zatem zróbmy to od razu. To jest pierwsza zasadnicza różnica.

Dwie pozostałe różnice mają inny charakter. Do pierwszej z nich nie mam zastrzeżeń, byłem nawet zwolennikiem zmiany w ustawie senackiej, żeby termin przechodzenia na pełne emerytury został ściśle określony dla osób, które nie pobrały pełnej emerytury – zapewne dlatego, że po przyjściu do ZUS zorientowały się, że emerytura będzie niższa niż ta, którą brały jako wcześniejszą, do dzisiaj są na wcześniejszej emeryturze. W projekcie rządowym jest okres sześciu miesięcy. Osobiście uważam, że tak powinno być. Osoby nie mogą sobie wybierać dalszych okresów, kiedy zamienią na pełną emeryturę, ze względu na mechanizm ustalania emerytury, czyli licznik i mianownik. Wiadomo, w mianowniku są lata do życia. Jeżeli zmniejsza się liczba lat, emerytura gwałtownie rośnie. Zresztą widać to w wyliczeniach, które rząd zrobił dla nielicznej grupy 11 tys. osób pozostających na wcześniejszych emeryturach. Jeżeli teraz przejdą na pełne emerytury, będzie spory zysk, średnio 1400 zł. Jeśli poczekałyby jeszcze rok, dwa lub trzy lata, zapewne dobiłyby do 2 tys. zł albo więcej. Tej poprawki zabrakło u nas – była dyskutowana, ale nie przyjęła się. Jednak nie mam uwag.

Trzecia różnica. Jeśli chodzi o emerytury, które zostały pobrane, a teraz muszą być podniesione i zostanie wypłacone wyrównanie za kilka lat – u nas było na wniosek, tutaj jest z urzędu, ale dopiero po sześciu miesiącach. Jest to tłumaczone tym, że ZUS musi przygotować system informatyczny. Nie będę kłócił się z ZUS, aczkolwiek wydaje się mi, że skoro sprawa dotyczy 60 tys. osób, okres na przygotowanie systemu informatycznego jest za długi, zwłaszcza, że ZUS wyodrębniał już te osoby, bo podawał szczegółowe dane. Gdyby okres wynosił trzy miesiące, byłby bardziej do przyjęcia.

To są wszystkie różnice między projektami, dlatego chcę powiedzieć, że wielka szkoda, iż projekt nie został przyjęty – plus, minus – we wrześniu. Wypłacilibyśmy już wyrównania, które wynoszą około 1 mld zł. W zeszłym roku sytuacja finansowa była znacznie lepsza. Można było to spokojnie zrobić. Wiemy, że w tym roku sytuacja jest znacznie trudniejsza.

To wszystko, pani przewodnicząca. Dziękuję

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie senatorze. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Stanisława Szweda. Nie zauważyłam, zamknęłam dyskusję w poprzednim punkcie, ale dwa projekty są kompatybilne. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Dziękuję. Nawet lepiej, że będę zabierał głos po panu marszałku, bo wiadomo, że materia dotyczy tego samego problemu. Zarówno rząd, jak i Senat chcą rozwiązać problem, który tak naprawdę wynika ze złych przepisów przyjętych w poprzednich latach. To był rok 2012. Proszę zwrócić uwagę, jak długi mamy okres do podjęcia decyzji przez Trybunał Konstytucyjny – 6 lat. W innych przypadkach jest podobnie. Skutki późniejszych decyzji są niesłychanie ważkie, szczególnie finansowe. Różnica, o której mówił pan marszałek, wynika głównie z faktu, że Senat jednak rozszerzał krąg osób uprawnionych w stosunku do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł tylko o kobietach z rocznika '53. Stąd wynikła różnica i brak procedowania w tempie, jaki oczekiwał Senat.

Odpowiadając pani przewodniczącej, skierowaliśmy projekt do konsultacji społecznych w grudniu ubiegłego roku, zatem nie było to działanie przygotowane w obecnym czasie. Głównym powodem zwłoki i obaw były kwestie, o których mówił pan marszałek, czyli każde zmiany dotyczące systemu emerytalnego, jeżeli są błędne, powodują konsekwencje, czyli olbrzymie skutki finansowe. Druga sprawa, która z tego wynika – jeśli w tej grupie będzie uregulowana sprawa rocznika '53 r., zapewne pojawią się kolejne grupy, które będą zabiegać o różne wyrównania. Jeżeli na tym przykładzie dokładamy

komuś do emerytury prawie 1500 zł, to jest duży skok. Można sobie wyobrazić osoby mające bardzo niskie świadczenia, które pracowały w warunkach szkodliwych, że teraz będą występowały. Znowu czeka nas kolejna kwestia, która będzie rozstrzygana przez Trybunał Konstytucyjny. Mieliśmy kilka wyroków Trybunału Konstytucyjnego, dotyczących systemu emerytalnego, o olbrzymiej wadze finansowej. Przypominam najstarszy, dotyczący braku waloryzacji w sferze budżetowej, który wyrównywaliśmy przez pięć lat. Stąd duża ostrożność w podejmowaniu decyzji, bo w przypadku rozwiązania, które zaproponowaliśmy, łączny koszt w ciągu najbliższych 10 lat wynosi prawie 4 mld zł. Decyzja, żebyśmy zrobili to z automatu od 1 stycznia, podyktowana jest z jednej strony czasem potrzebnym dla ZUS do przygotowania się do działania, a z drugiej strony, trzeba uczciwie powiedzieć, żebyśmy mieli pokrycie finansowe, bo na to działanie jest przeznaczona kwota 1 100 000 tys. zł. Dla pierwszej, mniejszej grupy, dotyczącej 11 tys. osób, realizację możemy rozpocząć po wejściu w życie ustawy. W tym zakresie różnimy się, jeśli chodzi o zakres podmiotowy. Nie wiem, czy przyjęcie roczników ’49 – ’52 i później po 1953 r. wyczerpuje wszystkie przypadki. W tym zakresie nie ma pewności. Stąd zdecydowaliśmy się, biorąc pod uwagę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, na rozwiązanie dotyczące rocznika ‘53 i włączyliśmy mężczyzn w liczbie około 5 tys., również wydłużając okres do 1 stycznia 2013 r. Chcemy, żeby to rozwiązanie zostało przyjęte jeszcze w tym tygodniu na posiedzeniu Sejmu, abyśmy mogli odpowiedzieć wszystkim, którzy do nas piszą, że problem w tym zakresie został rozwiązany.

Inne kwestie dotyczące trybunału, poruszane przez państwa, są możliwe do rozwiązania. Nie chcę ponownie wracać do dyskusji dotyczącej innych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, bo sam prowadziłem jeden z wyroków i rozstrzygnęliśmy go na korzyść opiekunów. Do dzisiaj jest niezrealizowany z prostej przyczyny – wiemy, co się wydarzyło po decyzji rządu premiera Donalda Tuska, gdzie otworzyliśmy zupełnie, jeśli chodzi o opiekunów osób niepełnosprawnych, później było wycofywanie się z tego tytułu, następnie wyrok trybunału itd. Konsekwencje ciągną się do dnia dzisiejszego, z czego nie możemy wyjść bez odpowiedniego systemu orzecznictwa, gdyż mamy zasiłek dla opiekunów, świadczenie pielęgnacyjne bez kryterium dla dzieci (bardzo dobre rozwiązanie), kryterium dochodowe przy opiekunach osób dorosłych. To jest kwestia, którą musimy rozstrzygnąć w obecnej kadencji Sejmu. Mam nadzieję, że znajdziemy rozwiązanie. Chcemy kierować pomoc do osób, które najbardziej jej potrzebują. Mówię o systemie. Państwo, którzy w tym uczestniczyli i są obecni na sali, pamiętają, że mieliśmy 300 tys. uprawnionych osób. Po wprowadzeniu tych zmian w ciągu dwóch lat było 1,2 mln uprawnionych. Wysyp był momentalny. Stąd później odwracanie rozwiązania i wprowadzenie kryteriów, odbieranie uprawnień, wyrok TK itd.

Takie są konsekwencje błędnie podejmowanych decyzji, nieraz w dobrej wierze. Dlatego w tym przypadku zastosowaliśmy mechanizm skupiając się na roku 1953. Mam nadzieję, że w tym zakresie to rozwiązuje sprawę, chociaż nie wykluczam, o czym mówił pan marszałek, że mogą występować inne grupy, które będą oczekiwały wyrównywania. Dzisiaj mamy oczywiście problem związany z rozstrzygnięciem, co zrobić dalej z tzw. wcześniejszymi emeryturami ze względu na szkodliwe warunki, bo przepis ten zamykamy do roku 2030 lub 2032, jeżeli dobrze pamiętam, a przecież nie zlikwidowaliśmy warunków szkodliwych. Zatem musimy znaleźć rozwiązanie, jak potraktować tę grupę. Trzeba nad tym merytorycznie popracować, żebyśmy z jednej strony umiejętnie określili taką grupę, a z drugiej strony nie rozszerzyli na nieuprawnione osoby. Jest wiele osób, które chcą aby uznać ich grupę zawodową za pracującą w szkodliwych warunkach. Każdy, kto wcześniej pracował, zgłasza pretensje, dlaczego nie może skorzystać z wcześniejszej emerytury? Dochodzi kwestia wysokości emerytury – wtedy emerytura jest niższa. System reguluje w inny sposób emerytury górnicze, które mają dodatkowe przeliczniki, jeśli chodzi o pracę pod ziemią. Osobną kwestią jest również systemem mundurowy.

Zatem zwracam się do pani przewodniczącej, aby podczas rozpatrywania wiodącym projektem był projekt rządowy, ze względu na fakt, że mamy pokrycie i jest akceptacja całej Rady Ministrów na to rozwiązanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w dyskusji? Pan senator, bardzo proszę.

Senator Marek Borowski:

Chcę jeszcze wyjaśnić, bo nie dla wszystkich jest oczywiste, że Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował mechanizmu jako takiego, polegającego na tym, że jeśli ktoś przechodzi na wcześniejszą emeryturę, musi liczyć się z faktem, że gdy nadejdzie jego wiek pełno emerytalny, wypłaty zostaną odliczone od emerytury. To jest racjonalne. Natomiast ustawodawca, Sejm i Senat, nie zauważył, że określone grupy, zwłaszcza kobiety urodzone w 1953 r., które w 2008 r. chciały przejść na wcześniejszą emeryturę, chociaż nie musiały, będą pokrzywdzone. Sprawa zaczęła się od kobiet, ale pojawili się również mężczyźni. Dobrze, że w ustawie rządowej, podobnie jak w senackiej, mówi się nie tylko o osobach z art. 46, ale również o innych, czyli specyficznych grupach zawodowych, między innymi o nauczycielach. Panie ministrze, nie mam wątpliwości, że projekt rządowy będzie podstawowym projektem. Można powiedzieć, że nie po to tak długo czekaliśmy, żeby teraz projekt rządowy nie był wiodący. Szkoda, gdyż nasz projekt leżał i czekał tyle czasu, a nie macie obliczeń i danych, ile jeszcze jest takich osób i ile to kosztowałoby osoby pracujące w szczególnych warunkach, które wymieniłem, np. w rybołówstwie, pracujące na wysokościach itd. Ile jest takich osób? Nie jest tak, że temat będzie się rozrastał i nie wiadomo, kto jeszcze się pojawi. Tutaj jest jasna sprawa. Chodzi o osoby, które zgodnie z prawem istniejącym w owym czasie podjęły decyzję o przejściu na wcześniejszą emeryturę, a wiek upoważniający ich do pełnej emerytury, czyli 60 lat dla kobiet, 65 dla mężczyzn, nie był brany pod uwagę po 1 stycznia 2013 r. Liczbę osób i ewentualne koszty można łatwo ustalić. Można zastanowić się, jeżeli wysiłek byłby ogromny, ale jeśli nie, trzeba to załatwić. Ludzie nie będą zadowoleni. Chcę powiedzieć, że obecnie lepiej byłoby załatwić sprawę na poziomie Sejmu, niż potem na poziomie Senatu, gdyż będziemy oskarżani o przeciąganie sprawy, a kobiety czekają. Ale musimy to zbadać. Lepiej byłoby przygotować to tutaj. Nie zrobiono tego przez pół roku.

Druga sprawa. Zgadzam się, że niektóre błędy sporo kosztują. Obecny błąd trochę kosztuje, nie ulega wątpliwości. Natomiast, chcę powiedzieć, że w roku 2016 do Sejmu, a w roku 2017 do Senatu wpływały petycje, w których autorzy prosili o zmianę ustawy. W obu przypadkach petycje zostały odrzucone przez większość, którą, jak wiadomo, w poprzedniej kadencji stanowiło Prawo i Sprawiedliwość – w Sejmie i w Senacie. Zatem można było to zrobić wcześniej. Wtedy koszty byłyby niższe.

Jeżeli chodzi o wydatki, tj. wysokie przyrosty emerytur, powyżej 1400 zł, chcę powiedzieć, że kiedy pisaliśmy ustawę w lipcu zeszłego roku, wychodziło nam około 1100 zł. Poczekajmy jeszcze trochę, a nie będzie to 1400 zł, ale 1800 zł. To bardzo bulwersuje. Emerytki, które zdecydowały się przejść na emeryturę po 1 stycznia 2013 r., bo była trochę wyższa od wcześniejszej, teraz, gdy konfrontują z koleżankami, które nie wzięły emerytury i dostaną podwyżkę, piszą do nas, że to jest niesprawiedliwe. Zapewne nic już nie poradzimy, ale przynajmniej nie zwiększajmy kosztów. Gdybyśmy przyjęli ustawę w zeszłym roku, kwota byłaby niższa. Generalnie rzecz biorąc, myślę, że jeśli rząd będzie obstawał przy zaproponowanych rozwiązaniach, będziemy pracowali nad tym w Senacie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Chcę podziękować panu marszałkowi i Senatowi za to, że dwukrotnie zajął się przygotowaniem ustawy realizującej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2019 r. Chcę nawiązać do jednej z wypowiedzi pani przewodniczącej w sprawie realizacji wyroków trybunału. To, że dzisiaj Senat może sprawnie procedować, jest wynikiem zmiany Regulaminu Sejmu, która miała miejsce w 2007 r. Po sprawowaniu rządów Prawa i Sprawiedliwości z lat 2005-2007 zaległości w wykonaniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego były gigantyczne. Dzięki zmianom regulaminu zmniejszyły się z 200 do 20. To było możliwe w dużej mierze dzięki pracom w Senacie. Panie ministrze, w nawiąza-

niu do pana wypowiedzi, że nie chcecie powiększać kręgu osób, powiedział pan również, że te osoby zgłoszą się i będzie kolejny wyrok Trybunału Konstytucyjnego i pieniądze trzeba będzie wypłacić. Jeśli państwo chcieli mieć inny projekt ustawy, wystarczyło we wrześniu 2019 r. procedować projekt senacki i przedstawić swoje poprawki. Państwo mają większość w Sejmie, więc z pewnością projekt byłby taki sam, jak rządowy, ale przynajmniej kobiety miałyby wypłacane wyższe świadczenia i zaległości nie narosłyby tak gigantycznie. Zatem może warto przynajmniej teraz skrócić okres wypłaty wyższych świadczeń. Uważam, że wiele kobiet będzie zbulwersowanych, że jedne otrzymają mniej a inne więcej pieniędzy. Świadczenia, zaległości będą sukcesywnie rosły. Może jeszcze warto rozważyć, aby krąg osób nie był zawężony tylko i wyłącznie do osób z projektu rządowego. Jak pan powiedział, wcześniej czy później te osoby będą miały prawo, żeby ubiegać się o wyższe świadczenie, skądinąd im należne. Dziękuję.

Senator Marek Borowski:

Nie chcę wchodzić w ostre spory, zwłaszcza, że ustawa nie budzi wielkich sporów między nami, ale pani przewodnicząca była uprzejma podać dane dotyczące waloryzacji emerytur w latach 2001-2005. Jeśli mnie pamięć nie myli, pani powiedziała, że w tym czasie zwaloryzowano emerytury o 32 zł i 32 gr. Dziwi mnie to, ponieważ szybko przeliczyłem wskaźniki waloryzacji w latach 2000-2005 i wyszło 21%. Emerytura w roku 2000 wynosiła 865 zł, więc z tego wynika, że w tym czasie emerytury wzrosły o 176 zł, a nie o 32 zł. Być może pani podzieliła przez pięć lat i podała średnią roczną. Natomiast trzeba to odnosić do wysokości ówczesnej emerytury, a nie obecnej. Te procenty wyglądają zupełnie przyzwoicie. Waloryzacje w kolejnych latach były następujące: 6,7; 1,9; 2; 3,6; 5,6. Myślę, że dzisiaj rząd nie powstydziłby się takich wskaźników.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę jeszcze wziąć pod uwagę inflację, panie senatorze. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szczęść Boże, dobry wieczór. Szanowni państwo, czcigodni posłowie, panie senatorze, powinien robić wrażenie na wszystkich, którzy nas słuchają, mimo późnej pory, ten ping-pong między aktualnym układem, który podnosi zalety, przewagi i podkreśla jak dobrze robi emerytom, a tymi, którzy identyfikują się z poprzednim układem. Z kolei oni akcentują, że stanęli na wysokości zadania i nie było tak źle, jak może dzisiaj się zdawać. Ale to, co jest wspólnego między państwem, dość sensacyjne, że kilka razy padło sformułowanie „my nie wiemy". Nie wiemy jacy ludzie, w jakiej liczbie wystąpią, z takimi roszczeniami, oczekiwaniami. Mam pytanie, czy wszyscy zaangażowani w proces legislacyjny są zdeterminowani kontynuować rozwiązanie prawno-ustrojowe, jak widać wadliwe, domagające się łataniny w kolejnych etapach? Ile jeszcze lat, kadencji, pokoleń polscy politycy, urzędnicy i finansiści chcą przyszywać łatę do kolejnej łaty? Dzisiejsze posiedzenie, w niekontrowersyjnej kwestii, koncyliacyjne z obu stron, jest jaskrawym przykładem, że to jest złe rozwiązanie prawno-ustrojowe, z natury wadliwy system, skoro coś zostało przeoczone przez ustawodawcę kolektywnego. Przecież tego nie przeoczyła jedna osoba. Powtarzano sformułowanie „nie wiemy, nie mamy pewności". Czy nie byłoby dobrze uznać, że to wszystko jest jakąś prowizorką? Jasna sprawa, że trzeba wywiązywać się z już zaciągniętych zobowiązań przez państwo, ale czy to nie jest dobry moment, jak każdy inny, żeby odkreślić przeszłość grubą kreską, przepraszam za wyrażenie, skończyć z prowizorką i wystartować do lepszego projektu prawno-ustrojowego? Piramidy finansowej, jaką jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie można podtrzymywać w nieskończoność bez założenia, że budżet państwa po wieczność będzie mógł rozmaite, organiczne, istotowe błędy w tej konstrukcji łatać, przykrywać, kompensować, jakimiś woluntarystycznie podejmowanymi decyzjami, że od czasu do czasu komuś zrobi się troszkę lepiej – pojawiły się kobiety, ale dociągniemy także mężczyzn… Do tego niech doszlusują ludzie, którzy pracowali w trudnych warunkach i jakoś to będzie.

Pytanie, które chciałbym skierować do obu stron, do przedstawicieli Senatu, rządu i aktualnej większości parlamentarnej – czy państwo nie odczuwają potrzeby, aby skończyć z prowizorką i zbudować wreszcie coś porządnego? Aby to zrobić, trzeba odejść

od przymusu wchodzenia w umowy z państwem, które zawsze wygeneruje grupę poszkodowanych. Przecież to są poszkodowani. Państwo akcentują, że są nierówności, dostrzegane są przez was po niewczasie… Zatem po co wciągać ludzi do sytemu, w którym są zmuszeni wchodzić w kontrakt, dla tak wielu z nich później niekorzystny? Dość łataniny. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie słyszę. Zatem jednym zdaniem przypomnę, żeby to wybrzmiało. Bardzo dziękuję stronie rządowej i senatorom, że ustawy trafiają dzisiaj pod obrady i możemy naprawiać grzech pierworodny popełniony przez Platformę Obywatelską i PSL, która w roku 2011 obiecywała przed wyborami, że nie podniesie wieku emerytalnego. W 2012 r. zostało złamane zaufanie społeczne, wiek emerytalny został podniesiony, a to właśnie spowodowało te kosztowne błędy.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. Szanowni państwo, proponuję, aby na podstawie art. 40 ust. 4 Regulaminu Sejmu podjąć uchwałę o wspólnym rozpatrywaniu projektów zawartych w drukach 418 i 283. Proponuję, aby wybrać projekt z druku nr 418 jako wiodący. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja podjęła powyższą uchwałę. Nie słyszę sprzeciwu. Przechodzimy do rozpatrzenia projektu.

Czy są uwagi do tytułu projektu? Nie ma. Uznaję, że Komisja przyjęła tytuł projektu.

Czy są uwagi do art. 1? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, mam propozycję, żeby ten artykuł rozpatrywać kolejnymi artykułami, ponieważ mamy kilka uwag. Może będzie łatwiej je omówić?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, ale dostałam na piśmie trzy poprawki Biura Legislacyjnego. Czy jest coś więcej poza tymi trzema punktami?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Tak, mamy pytania do strony rządowej w sprawach, które naszym zdaniem wymagają jeszcze przedyskutowania i wyjaśnienia. Oprócz drobnych uwag legislacyjnych mamy jeszcze uwagi, które nie wymagają poprawek. Czy mogę prosić o upoważnienie do wprowadzenia drobnych poprawek? Przykładowo, w art. 194i jest zapis „w terminie sześciu miesięcy” – naszym zdaniem powinno być pisane cyfrą. To są tego typu uwagi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Komisja zwyczajowo upoważnia do poprawy błędów drukarskich. Na wszystkich posiedzeniach upoważniamy Biuro Legislacyjne do takich poprawek. Myślę, że wszyscy zgadzamy się, nie ma uwag. Zatem pierwsza poprawka była w art. 194i?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

W art. 194i proponujemy, aby zastąpić wyrazy „niniejszego przepisu”, wyrazami „o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”, czyli przywołanie tytułu ustawy, którą obecnie procedujemy. Jeśli pozostawimy zapis „niniejszego przepisu”, osoba czytająca ten przepis będzie poszukiwała tego terminu w ogólnym terminie wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale tutaj zgadzamy się. To jest redakcyjna poprawka. Czy do art. 1 są jeszcze jakieś poprawki, poza redakcyjnymi i tymi, które dostałam?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

W art. 1 proponujemy jeszcze skreślenie przecinka w art. 194j ust. 1. Mamy jedno pytanie do ust. 5, w którym posługujemy się odesłaniem do okresu, o którym mowa w ust. 4. Naszym zdaniem w ust. 4 nie ma okresu. Jest początkowa data, którą będzie wypłata emerytury, natomiast nie ma końcowej daty tego okresu. Naszym zdaniem należy tutaj stworzyć okres i zapisać „w okresie od dnia, o którym mowa w ust. 4”, to będzie pierw-

sza data, „do dnia". Tutaj prosimy o wyjaśnienie, czy końcową datą będzie data wydania decyzji, o której mowa w ust. 1?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę stronę rządową o wyjaśnienie.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny Pracy i Polityki Społecznej Eliza Wiśniewska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jak rozmawialiśmy w tzw. międzyczasie z Biurem Legislacyjnym, datą końcową jest wydanie decyzji. Wobec tego to jest: „do okresu, o którym mowa w ust. 1".

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

O którym mowa w ust. 4, czyli…

Zastępca dyrektora w MRPiPS Eliza Wiśniewska:

Tak. Zaczynam datę od ust. 4, czyli od momentu, kiedy dana osoba po raz pierwszy złożyła wniosek o emeryturę powszechną. I to jest początek na podstawie ust. 4. Natomiast na podstawie ust. 1 tego samego artykułu jest data końcowa, czyli wydanie decyzji z urzędu przez ZUS, po przeliczeniu, bez odjęcia kwot z art. 25 ust. 1b.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumiem, że według strony rządowej nie zmieniamy nic w tym zapisie, czy tak? Zostawiamy tak, jak jest w pierwotnym kształcie.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Taka jest nasza propozycja, żeby zostawić ten zapis.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy ktoś jeszcze ma uwagi do tego zapisu?

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Mam jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego. Jaka jest państwa propozycja tego zapisu?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Możemy ewentualnie zaproponować zapis, w którym ostatnie zdanie brzmiałoby: „Kwotę wyrównania stanowi różnica między sumą kwot emerytur, jakie przysługiwałyby w okresie od dnia, o którym mowa w ust. 4 do dnia wydania decyzji, o której mowa w ust. 1". Natomiast to już wymaga poprawki.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Może zostawimy to do drugiego czytania, dobrze? Myślę, że musimy się zastanowić.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 1? Komisja uznaje art. 1 za przyjęty.

Czy są uwagi do art. 2? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, w art. 2 ust. 1 wydaje się nam, że lepiej zastosować w całym artykule konsekwentnie liczbę pojedynczą i zapisać początek: „emerytury ubezpieczonego, o którym mowa w art. 194j ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1 lub renty rodzinnej po tym ubezpieczonym z pominięciem przepisu art. 25 ust. 1b". Chodzi o to, żeby tutaj była liczba pojedyncza. To nie wymaga poprawki, możemy zmienić w ramach upoważnienia.

Kolejna uwaga dotyczy ust. 2, a w zasadzie pytanie, czy decyzja, o której mowa na końcu ust. 2 jest tą samą decyzją wydawaną na podstawie art. 194j ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1? Jeżeli tak, należałoby w tym miejscu odesłać, podobnie jak jest odesłanie w ust. 1. Ostatnia uwaga do tego artykułu dotyczy ust. 4. Tutaj również mamy pytanie, czy decyzja zaspokajająca roszczenie w całości jest decyzją z art. 194j ust. 1, czy jest inną decyzją? Jeżeli to jest ta sama decyzja, konsekwentnie powinniśmy stosować odesłanie do art. 194j ust. 1.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Strona rządowa?

Zastępca dyrektora w MRPiPS Eliza Wiśniewska:

Po kolei. Z tego powodu, że mamy emerytury różnych ubezpieczonych – przyznane na podstawie różnych przepisów – proponujemy zostawić liczbę mnogą. Organ rentowy niezwłocznie zawiadamia sąd o wszczęciu postępowania na podstawie art. 149 ust. 1.Wobec tego, postępowanie na podstawie art. 194j ust. 1 oznacza, że decyzja jest wydawana przez ZUS z urzędu. Wydaje się mi, że nie musimy uszczegóławiać mówiąc po raz drugi, że to jest postępowanie, które kończy się decyzją.

W pkt 4 – „Postępowanie, o którym mowa w ust. 1" – mówimy o wszystkich osobach, które były w sądzie i jeszcze sprawy się toczą. Zatem wszystkie sprawy toczące się w sądzie zostaną zakończone w momencie, kiedy zostanie wydana decyzja z art. 194j. Wydaje się mi, że możemy zostawić tak jak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2? Nie słyszę. Artykuł 2 został przyjęty.

Przechodzimy do art. 3. Czy są uwagi? Rozumiem, że są dwie poprawki legislacyjne? Bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, w art. 3 mamy dwie poprawki. Pierwsza dotyczy dodania wyrazu „wysokości" po wyrazie „ustalenie". To jest zbitka słowna, która stosowana jest konsekwentnie w całym projekcie.

Kolejna poprawka dotyczy ujednolicenia odesłania, ponieważ w całym projekcie również odsyłamy do ustawy zmienianej w art. 1. W związku z tym, w ust. 2 nie ma potrzeby, aby przywoływać pełny tytuł ustawy.

Mamy jeszcze jedno pytanie dotyczące wydawania decyzji, przeliczania z urzędu. Wydaje się, że jeśli jest wniosek, który osoby muszą złożyć, to ust. 2 dotyczy ustalenia pewnego terminu dla rozpatrzenia tego wniosku. Działanie ZUS w tym zakresie nie będzie prowadzone z urzędu. Rozumiem, że jeśli ktoś nie złoży wniosku, wówczas przeliczenie nie nastąpi. Naszym zdaniem stwierdzenie „z urzędu" w tym miejscu może być mylące i prowadzić do późniejszych problemów interpretacyjnych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, strona rządowa.

Zastępca dyrektora w MRPiPS Eliza Wiśniewska:

Jak najbardziej możemy dopisać „wysokości", dlatego że ustalamy nową wysokość, bo nie odejmujemy już kwot wynikających z art. 25 ust. 1b. Natomiast tutaj mamy dwie grupy. Jedna grupa to osoby, które nigdy nie wystąpiły o emeryturę powszechną i one rzeczywiście składają wniosek. Natomiast druga grupa wystąpiła i już pobiera emeryturę powszechną, albo toczą się postępowania w sądzie. Dla drugiej grupy w jednym momencie będzie to załóżmy okres jednego miesiąca, w którym ZUS z urzędu będzie ponownie przeliczać wysokość, nie uwzględniając kwoty pomniejszeń wynikających z art. 25 ust. 1b. Zatem w tej grupie nie będzie na wniosek, tylko z urzędu w terminie 6 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumiem, że druga poprawka zostaje, natomiast negatywna opinia jest do trzeciej poprawki? Dobrze, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3 z poprawką zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne? Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chcę wrócić do sugestii, o której mówił pan marszałek Borowski, że warto byłoby rozważyć termin krótszy niż 6 miesięcy, czyli 3 miesiące. Pytanie, czy nie jest to możliwe do przeprowadzenia przez ZUS z punktu widzenia logistycznego, czy jednak można to zrobić? Skutki finansowe są również ważne.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Obecnie okres sześciomiesięczny dla ZUS jest optymalny. Jest ogrom zadań nałożonych na ZUS, związanych z tarczą antykryzysową. Nie ma możliwości operacyjnej, żeby dołożyć kolejne zadania, tym bardziej, że przegłosowaliśmy w Sejmie zadanie dla ZUS,

jakim jest wypłata dodatku solidarnościowego. Druga przyczyna wynikająca z uzasadnienia – środki, które mamy zabezpieczone w budżecie na ten rok wynoszą 90 000 tys. zł, a w przyszłym roku będzie tp 1 100 000 tys. zł i muszą być zapisane w budżecie FUS.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 3 został przyjęty. Czy Biuro Legislacyjne ma jeszcze uwagi do art. 3?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Chcę dopytać, czy mamy akceptację odnośnie do poprawki dotyczącej zastąpienia wyrazów pełnego tytułu ustawy wyrazami „zmienianej w art. 1"? Pani nie odniosła się do tego…

Zastępca dyrektora w MRPiPS Eliza Wiśniewska:

Pani uważa, że pod względem legislacyjnym lepsze będzie wejście w życie ustawy. Chodzi o tę ustawę, czyli „6 miesięcy po upływie wejścia w życie"…

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Nie, nasza uwaga dotyczy początku ust. 2.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

To jest poprawka w art. 3 ust. 2, wyrazy „z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych" zastąpić wyrazami „zmienianej ustawy".

Czyli poprawka Biura Legislacyjnego w art. 3 jest zaakceptowana? Reasumując, nie ma sprzeciwu, Komisja przyjmuje art. 3 z poprawkami drugą i trzecią, które zostały państwu doręczone. De facto obie poprawki, które zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne, zostały uwzględnione.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 4? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 4.

Proponuję, aby Komisja upoważniła Biuro Legislacyjne do dokonania korekt redakcyjno-legislacyjnych w projekcie ustawy.

Teraz proponuję przegłosować całość projektu ustawy. Bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Oczywiście będziemy głosowali za projektem ustawy, bo był on bardzo długo oczekiwany i cieszymy się, że jest. Natomiast, obecne procedowanie na posiedzeniu Komisji, raptem czterech artykułów, do których było tak wiele poprawek, uwag, nawet redakcyjnych lub legislacyjnych Biura Legislacyjnego, niestety wskazuje na fakt, że ustawa, chociaż nie trudna, jest przyjmowana w pośpiechu, w rytmie kampanii wyborczej. Może warto dopracować ją w drugim czytaniu, żeby później było mniej rozczarowań, szczególnie dla tych, którzy są beneficjentami ustawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, poprawki były w większości literówkami. Natomiast przed przegłosowaniem całości, chcemy wyjść naprzeciw stronie rządowej i doprecyzować jedną poprawkę, aby ją przyjąć. Nie trzeba będzie wnosić jej w drugim czytaniu. Bardzo proszę o poprawkę, oczywiście przejmę ją.

W tak zwanym międzyczasie proszę wszystkich członków Komisji o przygotowanie się do głosowania.

Dostałam już poprawkę: „W art. 1, w dodawanym art. 194j ust. 5 wyrazy «o którym mowa w ust. 4» zastąpić wyrazami «od dnia, w którym mowa w ust. 4, do dnia wydawania decyzji, o której mowa w ust. 1»". Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki? Nie słyszę, zatem uznaję, że poprawka została przyjęta, nie musimy jej rozpatrywać w drugim czytaniu.

Przechodzimy do głosowania całości projektu ustawy ze wszystkimi przyjętymi poprawkami legislacyjnymi i jedną poprawką przejętą przeze mnie. Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy z druku nr 418? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo proszę o podanie wyników. Głos oddało 31 posłów – 31 było za, 0 przeciw. Wstrzymała się jedna osoby – pan poseł Grzegorz

Braun, który nie głosuje systemem elektronicznym, w związku z tym nie został uwzględniony na tablicy. Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany projekt uchwały.

Proponuję, aby Komisja wybrała posła sprawozdawcę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Proponuję panią przewodniczącą Urszulę Rusecką.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja wybrała posła sprawozdawcę. Czy ktoś z pań i panów posłów zgłasza wątpliwość co do zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej? Nie słyszę. Stwierdzam, że nie istnieje wątpliwość co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że zgodnie z uchwałą Sejmu RP z dnia 26 marca br. w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu, urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad z posiedzenia Komisji odbytego z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiającym porozumiewanie się na odległość, jest zapis audiowizualny. Dziękuję panu senatorowi, panu ministrowi, wszystkim członkom Komisji oraz gościom, którzy oglądali nasze posiedzenie.